



W minioną niedzielę w naszej parafii rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne. Prowadził je ks. Jacek Rosa. Myślą przewodnią tegorocznych rekolekcji jest zdanie „Szukajcie Boga, a wasze serca ożyją”.

W niedzielę na kazaniu ksiądz rekolekcyjista na wstępie, zadał wszystkim zgromadzonym w kościele bardzo istotne pytanie: „Czego szukasz?”. To pytanie powinien zadawać sobie każdy chrześcijanin jak najczęściej. W XXI w. ludzie nie zważają na dobra duchowe, lecz na materialne. Chcą być bogaci, patrzeć na to jak innym się powodzi... Ale gdzie w tym wszystkim jest Bóg? My, jako ludzie słabi i grzeszni powinniśmy szukać Boga, który chociaż jest ukryty, to bardzo nas kocha. Nasza wiara w jedyne Boga powinna opierać się na modlitwie. Powinna ona być zakorzeniona w nas jak najgłębiej. Jednak modlitwa to nie tylko wyklepana z pamięci formułka rano i wieczorem. Najlepsza modlitwa to taka, która wypowiedziana jest w ciszy, w samotności a przede wszystkim płynąca z głębi serca. Ksiądz rekolekcyjista nawoływał, aby w ten czas, już nie całego wielkiego postu, ale chociaż podczas rekolekcji „zatrzymać się” i pomyśleć, dokąd zmierzam w swoim życiu? Co chcę osiągnąć? W życiu trzeba powiedzieć Bogu „tak”. Co prawda On wtedy zmieni nasze życie, ale na lepsze. Możesz na tym tylko wygrać swoje życie. Mówił również, że zauważył, iż z biegiem lat młodzieży w kościołach jest coraz mniej. Nie wyklucza, że nie można żyć bez Boga. Można zostawić to wszystko co mamy, ale najpierw należy sprawdzić co się stało z tymi, którzy pozostawili to wszystko. Czy to jest tego warte? „Dla Boga liczysz się tylko ty, nikt więcej!”. Spróbuj zaufać Bogu bez granic, tak jak On tobie ufa, nie pamięta złego, lecz chce, abyś był szczęśliwy. Daje Ci wszystkiego spróbować, bo wtedy być może sparzysz się i nie popełnisz tego samego błędu nigdy więcej.

Na poniedziałkowej nauce ksiądz rekolekcyjista mówił o sakramencie Bożego miłosierdzia (pokuty). Na ten sakrament każdy z nas powinien spojrzeć z innej perspektywy. To nie jest tylko coś takiego, że wyznamy nasze grzechy i koniec sprawy. Trzeba ciągle myśleć o tym, że Bóg nas kocha. Nas młodych i niedoświadczonych przez życie ludzi.

najlepiej widać z perspektywy miłości. Trzeba wierzyć, że On, Najlepszy Ojciec, kocha nas tak, że ta miłość nie ma granic. W dzisiejszych czasach młodzi ludzie boją się miłości i zastępują ją lękiem. Ksiądz zadał istotne pytanie: Jak powiedzieć ludziom o Bogu, który ich kocha i oczekuje odwzajemnienia tego uczucia..? Nie można żyć tylko dla siebie. Młode pokolenie musi nauczyć się żyć dla kogoś. Tym kimś powinni być przede wszystkim rodzice, ale także Bóg, znajomi. Nie można tylko oczekiwać od innych miłości i zrozumienia. Żeby zyskać trzeba dawać samego siebie. Miłość pochłania do reszty. „Grzesznicy mają pierwszeństwo u Mnie. Powiedz im to.” Może te słowa z dzienniczka św. siostry Faustyny dadzą Ci do myślenia. Sam Bóg przez to zdanie wzywa do spowiedzi. Zastanówmy się czasem czy jestem dobrą/ dobrym córką/ synem? Czy darzę szacunkiem osoby mi najbliższe? Czasem

warto być w swoim życiu jak Maryja - kochająca matka, u stóp Jezusa, albo jak Maria Magdalena, która zgrzeszyła, ale obmyła stopy Jezusa swymi łzami, albo jak Piotr, który zapytany przez Nauczyciela czy on Go kocha, odpowiadał mu bez namysłu „Tak”. Biermy z tych postaci jak najczęściej przykład. Odpowiadajmy Bogu „Tak ” na jego wezwanie i zmieniajmy nasze życie. Nauka zakończyła się pięknymi słowami: „Powiedz im, że ich kocham. Właśnie tych, którzy zgrzeszyli, najbardziej ich kocham!”, „Nie wiem co to znaczy, ale może już czas na ciebie? Szukajcie Boga, a wasze serca ożyją”.



We wtorkowym nauczaniu ksiądz Jacek zadał wiernym pytanie: „Jaka jest Twoja wiara?” Wiara dla młodego pokolenia nie powinna być ciężarem, ale czyni człowieka lepszym. Co więc oznacza sformułowanie „Wierzę w Boga”? Oznacza ono osobistą relację każdego człowieka z Panem Bogiem. Tej relacji nie zastąpi książka a tym bardziej